

**Protokół nr 22/12**  
**ze wspólnego posiedzenia Komisji Gospodarki i Budżetu i Komisji Oświaty**  
**i Zdrowia odbytego w dniu 16.07.2012 r. godz. 10<sup>00</sup> w sali nr 12 przy**  
**Pl. Mickiewicza 2 w Ciepłowodach.**

W posiedzeniu udział wzięli członkowie Komisji wg załączonych list obecności.  
Na ustawową ilość 15 radnych, w komisji uczestniczyło 12 radnych.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Rady, przywitał radnych i gości zaproszonych, kierowników jednostek, pracowników Urzędu Gminy, sołtysów.

Przedstawił porządek posiedzenia:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu systemowego dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII- Promocja integracji społecznej, Działanie- 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie- 7.1.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia zasad zbycia, oddania w dzierżawę, najem, użytkowanie oraz użyczenie ruchomych aktywów trwałych Samodzielnego Publicznego ZOZ GOZ, dla którego Gmina Ciepłowody jest podmiotem tworzącym.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy na 2012r.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny na lata 2012- 2015.
5. Sprawy różne.

Nie zgłoszono żadnych uwag, ani propozycji zmian do zaproponowanego porządku posiedzenia. Porządek posiedzenia przyjęto jednogłośnie.

**Ad. 1.**

Pani Ewelina Białkowska – pracownik socjalny OPS w Ciepłowodach przedstawiła projekt uchwały. W uzasadnieniu podała, że z programu skorzysta 8 kobiet długotrwale bezrobotnych, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej. Po ukończeniu kursu osoby te będą mogły rozpocząć działalność gospodarczą i świadczyć usługi opiekuńcze. Program jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w wysokości 108 787,25 zł, z budżetu OPS przeznaczona jest kwota 12 762,75 zł.

Pan Gluza zapytał kto może przystąpić do programu, jakie trzeba mieć przygotowanie?

P. E. Białkowska wyjaśniła, że osoby długotrwale bezrobotne, które mogą wykonywać zawód opiekunki. Jest już zakwalifikowanych 8 kobiet, w tym jedna niepełnosprawna. Osoby te nie muszą posiadać jakiegoś konkretnego wykształcenia, mogą nie mieć żadnych kwalifikacji. Warunkiem jest długotrwałe bezrobocie i korzystanie ze świadczeń pomocy społecznej np. z zasiłku celowego, okresowego. W trakcie kursu odbędą się spotkania z psychologiem, który oceni predyspozycje kandydatek.

Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu systemowego dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu

Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII - Promocja integracji społecznej, Działanie- 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie- 7.1.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej radni zaopiniowali jednogłośnie pozytywnie, nie wnosząc żadnych uwag.

#### **Ad. 2.**

Pani E. Myślińska – główna księgowa SP ZOZ GOZ w Ciepłowodach przedstawiła projekt uchwały w sprawie określenia zasad zbycia, oddania w dzierżawę, najem, użytkowanie oraz użyczenie ruchomych aktywów trwałych Samodzielnego Publicznego ZOZ GOZ, dla którego Gmina Ciepłowody jest podmiotem tworzącym. Wskazała, że SP ZOZ GOZ dysponuje środkami trwałymi np. autoklaw, wirówka, które są zbędne do działalności Ośrodka i nie są w działalności wykorzystywane, gdyż nie Ośrodek nie może wykonywać pewnych badań. Jest potrzeba sprzedaży tych składników majątkowych. Można uzyskać dochód ze sprzedaży tych składników majątkowych. Nie ma potrzeby trzymania rzeczy, które nie są i nie będą wykorzystane.

Nie wniesiono żadnych uwag do projektu uchwały.

Uchwała została jednogłośnie pozytywnie zaopiniowana.

#### **Ad. 3.**

Pani Skarbik przedstawiła projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy na 2012 r. Wskazała, że zwiększa się dochody gminy o kwotę 226 087 zł i jest to dotacja celowa otrzymana z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 117 000 zł w ramach Dolnośląskiego Funduszu Pomocy Rozwojowej z przeznaczeniem na zadanie „Adaptacja akustyczna hali sportowej w ZSS w Ciepłowodach”, w ubiegłym tygodniu została podpisana umowa na realizację tego zadania i czekamy na przelew pieniędzy, kwota 108 787 zł otrzymana ze środków UE oraz budżetu państwa z przeznaczeniem na realizację projektu „Pomagajmy razem” realizowanego przez OPS, o którym była mowa w pkt. 1 dzisiejszego posiedzenia oraz kwota 300 zł – darowizny na działalność Rady Sołectkiej Piotrowice Polskie.

W uchwale Rada Gminy zmniejsza wydatki o kwotę 29 258 zł. Zmniejszenia wydatków są to przeniesienia między działy i rozdziały klasyfikacji budżetowej, zgodnie z uzasadnieniem do uchwały.

Ponieważ od czasu przygotowania uchwały do dnia dzisiejszego zaszły pewne zmiany, Ref. Budownictwa po rozstrzygnięciu zamówienia publicznego wskazał, że kwota jaką mamy w planie na remont świetlicy w Starym Henrykowie tj. 18 000 jest niewystarczająca, dlatego w załączniku nr 3 prosi o uwzględnienie zmiany, aby z remontu świetlicy w Czesławicach, kwotę która została po przetargu, przenieść nie 5 375 zł a kwotę 6 875 zł i 1500 zł przeznaczyć na dofinansowanie remontu świetlicy w Starym Henrykowie. Po zmianie to będzie kwota 19 500 zł. Najniższa cena jaka wpłynęła w zapytaniu ofertowym to 18 900 zł, a trzeba przewidzieć jeszcze jakieś dodatkowe wydatki, czyli łącznie 19 500 zł.

Pani Z. Kupczak stwierdziła, że przecież niedawno w Starym Henrykowie był remont robiony?

Pan Jacek Wolski wskazał, że był częściowy remont, a to zadanie obejmuje wykonanie ogrzewania.

P. Pankiewicz – Krawiec poinformowała, że wykonaliśmy ekspertyzę kominiarską i okazało się, że komin, który jest w świetlicy nie nadaje się do podłączenia kominka. Musimy budować zewnętrzny komin i dlatego też koszt się zwiększył.

Pan Wójt poinformował, że jest to bardzo ważne i komisje wyborcze będą pracować w innych warunkach.

P. A. Stelmach zapytał, czy ten komin będzie spełniał wszystkie warunki, nie wie jaka jest powierzchnia grzewcza, ale czy ten komin ogrzeje świetlicę?

P. Wójt powiedział, że nie byłoby sensu robić kominka, gdyby nie ogrzał tego pomieszczenia. Wówczas Państwo moglibyście nas wyśmiać.

P. Stelmach zapytał, czy to będzie na zasadzie płaszcza wodnego, czy tylko ruchu powietrza?

P. K. Pankiewicz – Krawiec poinformowała, że na zasadzie rozprowadzania powietrza. Moc kominka to 25 kW.

P. Wójt wskazał, że nie chcemy wykonywać inwestycji, które będą wiązały się z ryzykiem zamarzania wody, rozrywania rur, wypuszczania i wpuszczania cieczy. Na co dzień się tam nie pali.

Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na 2012 r. został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie.

#### **Ad. 4.**

Pani E. Białkowska przedstawiła projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny na lata 2012- 2015. Wskazała, że Program ten dotyczy pieczy zastępczej. Wskazała realizatorów i partnerów Programu. Program będzie realizowany przez 3 lata. Głównym realizatorem będzie OPS. Są to działania, które OPS dotychczas realizuje i robi.

P. A. Stelmach zapytał, czy OPS ma rozeznanie, co do rodzin, czy wszystkie rodziny z problemami są rozeznane?

P. E. Białkowska poinformowała, że znają środowisko, które jest rozeznawane podczas codziennej pracy, przy sporządzaniu wywiadów środowiskowych, znają rodziny też z informacji telefonicznych i informacji przekazywanych przez sąsiadów, zgłoszeń ze szkoły. Środowisko jest dobrze rozeznane.

Projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie.

#### **Ad. 5**

##### **Sprawy różne.**

P. E. Lisowska

Drugi mostek w Karczowicach, przed posesją Pana Wieczorka – to co się tam dzieje po burzach jest zagrożeniem. Tam jest bardzo dużo błota, które stwarza zagrożenie dla użytkowników drogi. Tamtędy nie można przejechać. Trzeba oczyścić ten fragment, bo całe spływające błoto zatrzymuje się w jednym miejscu. Ktoś przed

samych zakretem wysypał tam jeszcze cegłówki, które przy każdym deszczu spływają, one nie są wbite w ziemię.

Zgłoszenie poparła Pani Ewa Jaroszuk, która też ma od mieszkańców interwencje w tej sprawie.

P. B. Witek poinformowała, że identyczna sytuacja jest koło świetlicy w Dobrzenicach. Strażacy ostatnio przez 2 godziny usuwali warstwę błota, która jest bardzo niebezpieczna dla kierujących.

P. Lisowska – w Karczowicach też jest bardzo źle z wykaszaniem rowów. Ani od strony Tomic, ani od strony Koźmic nie widać drogi. Tamten rejon jest zaniedbany.

Mostek i drogi są powiatowe. Oni to powinni posprzątać. Ale to co się działo w tym roku w ciągu ostatnich dni, to nikt nie jest w stanie zapanować, jeżeli mamy, to co mamy, niedrożne, niewykoszone rowy. W tym dniu, gdy była burza, spadło 85 litrów wody na 1 m<sup>2</sup>. To nie było w stanie nigdzie się pomieścić. Rowy są całkowicie zamulone. Zadaniem drogowców jest wyczyszczenie i zebranie tej warstwy z asfaltu. Nie koszą rowów, które odbierają wodę – Kobyla Głowa, Karczowice. Mamy wstępne uzgodnienia z drogowcami. To nie nasze zadanie żeby im pokazywać, co na drodze trzeba zrobić.

Pan Białkowski wskazał, że w Jakubowie był udrożniony rów, ale mieszkańiec z powrotem go zasypał. Nie boi się nikogo, podatki płaci.

Pan Wójt poinformował, że będą drogowcy w wysięgnikiem i dobrze byłoby skontaktować się z Panem Wróblem, jak ktoś potrzebuje przyciąć drzewo. Bądźcie w kontakcie. Będzie przycinane drzewo koło placu zabaw w Kobylej Głowie.

Pan A. Stelmach wskazał, że w Ciepłowodach w kierunku Dobrzenic wymieniana jest linia energetyczna, koło nowych słupów ziemia nie jest rozplantowana, koparka uszkodziła krawężniki. Prosi żeby tego przypilnować, bo chodnik się zapada i nieładnie to wygląda.

Pan Wójt zapytał Pana Mazowitę, czy w Wilamowicach skończyli zawieszanie instalację napowietrzną?

Pan Mazowita powiedział, że nie, że prace jeszcze trwają. Od 20 lat proszą, aby zamontować lampę na początku wsi.

Pan Wójt poinformował, że rozmawiał z wykonawcami, z Energetyką i to zrobią, tylko była kwestia, kto zakupi lampę. Energetyka poinformowała, że to wykona. Dlatego pyta, czy jeszcze robią. Zapytał, czy na tym słupie, na którym nie ma lampy była kiedyś lampa?

Pan Mazowita poinformował, że nie i właśnie dlatego od 20 lat proszą, aby tam zainstalować lampę.

P. E. Lisowska:

- polne drogi w Piotrowicach, czy coś można zrobić, bo mieszkańcy zgłaszają problem, a w pewnych miejscach są nieprzejezdne, nawet dla traktorów.

Pan Wójt zapytał, kto zgłaszał. Pani radna odpowiedziała, że zgłaszał pan Przemek Krawczuk, którego denerwuje to, że tylko on się martwi i tylko on wozi kamień. Nie ma innych chętnych osób.

P. Wójt powiedział, że kamień będzie, tak jak w zeszłym roku, a że chętnych nie ma to dlatego on i Pan Krawczuk zawsze wożą kamień i nawożą go w miejscach, o których wiedzą. Na siebie na wzajem zawsze mogą liczyć.

- jako radnej dostało się za Panią Dyrektor GOKiP-u. Mało tego, że daliśmy nagrodę Pani Dyrektor, to za co daliśmy, jak wysoką daliśmy. Próbowałam powiedzieć dlaczego daliśmy nagrodę. Wydawało mi się, że skoro się pisze projekty i te projekty są widoczne i te działania, które mieliśmy okazję obserwować, to jest uzasadniony element, za który mogliśmy nagrodzić. Słyszałam komentarze za co skoro jest tylko do 16.00, że po południu dzieci nie mają z czego korzystać, mówi się tylko o projektach, a nie żeby zrobić coś, żeby ta młodzież mogła popołudniami być. Trzeba tę sprawę poruszyć, myślę o godzinach pracy, bo też mi się wydaje, że dom kultury nie ma pracować do godz. 15, czy 16, ale rzeczywiście coś w tym jest. Biblioteka Gminna pracuje do godz. 18, Pani Kazia działa i pracuje dla dzieci i to są działania widoczne, zauważalne dla ludzi, tak GOKiP nie jest zauważany pozytywnie, bo nie ma tej działalności popołudniowej. I tu ludzie mają rację, to się powinno zmienić. Obserwuję różne domy kultury i Pani Dyrektor nie musi codziennie pracować popołudniami. Po to są różni ludzie, którzy prowadzą działania, zajęcia. Rzeczywiście tego u nas nie ma i oprócz spontanicznych działań przy projektach, w ciągu roku za wiele nie ma.

Przewodniczący stwierdził, że właśnie jest i to jest potraktowane totalnym brakiem zainteresowania. Na pewno Pani ma rację jeżeli chodzi o godziny pracy i dopasowanie ich do potrzeb mieszkańców. Z Pani wypowiedzi można wnioskować, że nagroda jest tematem analizy. Kwestię nagrody podjęliśmy gremialnie. Należy przyjrzeć się sprawie, póki co pozostawić nagrodę z boku. Trzeba zobaczyć jak i co proponuje Ośrodek Kultury i dlaczego to jest mało akceptowane przez mieszkańców. Niejednokrotnie przyjeżdżam i widzę zaledwie kilka osób, ale nie mówię, że nie należy skorygować godzin pracy.

Pani Sekretarz poinformowała, że jak najbardziej trzeba rozmawiać z Panią Dyrektor, aby tę ofertę zwiększać i aby dostosować godziny pracy Ośrodka do potrzeb mieszkańców. Wskazała, że daleka jest od tak daleko posuniętych ocen i generalizowania, że nic się nie robi, że jest to mało odczuwalne i nie akceptowane. Należy zwrócić uwagę, że pani Zielonka dotychczas pracowała jednoosobowo, od niedawna zatrudniła pracownika w ramach prac interwencyjnych. Ma pieniądze na zatrudnienie instruktorów. Wie, że są duże problemy z dowiezieniem dzieci do GOK-u popołudniami, co również zdarzało się w szkole, gdy szkoła wychodziła z określoną ofertą, czy również trafić z takimi zajęciami, które odpowiadałyby dzieciom. Jest organizowanych wiele zajęć, być może rodzice i dzieci preferują inny rodzaj zajęć, inne zajęcia zaakceptują i w innych chcą brać udział. Oczywiście spotkamy się z Panią Dyrektor i zgłoszone przez Państwa uwagi przedstawimy. Być może zwiększenie, wydłużenie godzin pracy na godziny popołudniowe będzie uzasadnione w czasie wakacji. W roku szkolnym Pani Dyrektor będzie musiała się nad tym zastanowić. To będzie kwestia dowożenia. Autobusy odjeżdżają od godz. 13 do 15. Jest bardzo dużo zajęć w szkole i ta bogata oferta powoduje, że dzieci po 7 – 8 godzinach nie są już zainteresowane dodatkowymi zajęciami. Pani Dyrektor Zielonka rozmawiała z Panią Dyrektor Lis chcąc organizować zajęcia w szkole. Jest to oczywiście kwestia do przemyślenia. My zawsze pozytywnie ocenialiśmy pracę Pani Dyrektor E. Zielonki, bo jednak Pani Zielonka pisze projekty, na realizację których pozyskuje pieniądze. Wielu z tych zajęć nie można byłoby zorganizować gdyby nie praca Pani Dyrektor. W ZOK-u pracuje kilka osób, aby ten wymiar i zasięg pracy ośrodka jest zupełnie inny patrząc na funkcjonowanie naszej jednostki.

Pani Lisowska stwierdziła, że Pani Sekretarz mówi prawdę, że tego nie trzeba tłumaczyć, że tylko przekazała informację jak ludzie tu w Ciepłowodach mówią. To nie ważne, że my mówimy co robi dobrze. Bo te wszystkie rzeczy były widzialne.

Pani Sekretarz zapytała co Państwo zaproponowaliby jako radni, jako rodzice, jako sołtysi nauczyciele. Ośrodek może być czynny do godz. 18, czy 19 to jest tylko kwestia organizacji pracy. Z jaką ofertą Ośrodek powinien wyjść, aby to były działania akceptowane przez społeczeństwo, przez dzieci przez młodzież.

Pani Lisowska wskazała, że może trzeba zrobić ankietę, bo może pomysły nasze, czy Pani Dyrektor spełzną na niczym. Nie będzie wiadomo o co ludziom chodzi. Mówić każdy potrafi, gorzej przedstawić konkrety. Może to będzie sposób na poszerzenie oferty.

P. M. Oracz – młodzież żali się, że nie ma możliwości pograć na Orliku. Orlik jest czynny od godzin przedpołudniowych, a w takie upały nikt nie chodzi grać na boisko. Prośba o to, aby przesunąć godziny pracy animatora. Pan Oracz rozmawiał z Panią animatorką i dla niej to nie jest problem, ale ma odgórny grafik pracy od Pani Dyrektora. Powinny być też prowadzone zajęcia dla młodszych piłkarzy, sekcja piłki nożnej. Jest osiem osób, które na takie zajęcia jeżdżą do Ząbkowic Śl.

Pani Sekretarz wyjaśniła, że jeżeli chodzi o godziny pracy Orlika, to 2 tygodnie temu spotkała się z Panią Anną Kożuchowską – animatorką sportu. Spotkanie to było konsekwencją spotkania z rodzicami w GOKiP-ie, którzy ustalali harmonogram zajęć w Ośrodku Kultury z Panią Dyrektorką Zieloną. Pani Kożuchowska sama zaproponowała, aby zajęcia te odbywały się od godz. 10 do godz. 15 – 16, ponieważ o 10 jest bardzo dużo dzieci, które chętnie korzystają z tych zajęć. Jest Grupa osób starszych, i to jest nie tylko młodzież, ale także panowie, którzy chcą grać w piłkę. Spotkaliśmy się z Panią A. Kożuchowską i panem S. Sobczykiem, ponieważ on też bierze udział w tych zajęciach i jest taka umowa, że jak tylko panowie chcą korzystać z Orlika, to nie ma przeszkód. Razem z Panią Anią mieli ustalić harmonogram, godziny zajęć. Zgodnie z poleceniem Pana Wójty Orlik, jeżeli jest taka potrzeba, ma być czynny do godz. 22. Pan S. Sobczyk otrzymał jeden komplet kluczy i wie, że po ustaleniu takiego harmonogramu tygodniowego, bądź dwutygodniowego, w każdej chwili, gdy tylko mają ochotę, to z Orlika korzystają. W tym czasie z boisk nie mogą korzystać dzieci, bo wiadomo, że żaden z panów nie weźmie odpowiedzialności za bezpieczeństwo dzieci. Nie jest tak, że Pani Ania narzuciła godziny, Pani Ania wyszła z określoną propozycją, ofertą, chcąc zapewnić atrakcyjny pobyt na Orliku dzieciom. Rozmawialiśmy też o tym, aby zorganizowała zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym, wczesnoszkolnym, ponieważ zajęcia wychowania fizycznego prowadzone w ramach nauczania zintegrowanego są zupełnie inne od tych prowadzonych na Orliku. Też sprawdzaliśmy to, o czym mówi Pan radny, że kilkoro dzieci dojeżdża na zajęcia na Orlika do Ząbkowic Śl. Jest to prawda, ale nie są to zajęcia prowadzone na Orliku przez animatorkę sportu, ale są to zajęcia prowadzone przez trenera ząbkowickiego klubu sportowego, nota bene tego samego trenera, który również jest trenerem Klubu Sportowego Śleza – Maxbud w Ciepłowodach i nas zastanawia to, dlaczego trener, który otrzymuje pieniądze z budżetu Gminy Ciepłowody, w ramach przekazywanej dotacji, nie prowadzi zajęć z tymi najmłodszymi dziećmi w Ciepłowodach, tylko dlaczego dzieci te jeżdżą na zajęcia do Ząbkowic Śl. To jest pytanie do władz, do Zarządu i Prezesa Klubu. My zapewniamy warunki, jest boisko, zapewniamy finansowanie trenera, a dzieci jeżdżą do Ząbkowic Śl. do tego samego trenera. Gdyby to była inna osoba, to można byłoby się zastanawiać dlaczego?

Pani Beta Witek poinformowała, że codziennie obserwuje zajęcia na Orliku. Zajęcia u Pani Ani są bardzo popularne. Jest bardzo dobre zdanie o tej Pani. Świetnie sobie radzi. Na ostatnio zorganizowanych rozgrywkach były tłumy. Często organizuje zawody, rozgrywki, a ponadto propozycja nowego grafika wynikała ze względów wakacyjnych. Dzieci od rana przychodzą. To nie jest stała praca Pani Ani, wynika ona z okresu wakacyjnego. Dzieci z całej gminy przyjeżdżają na Orlika. Stąd ten grafik jest tak ułożony.

Pani Sekretarz poinformowała, że Orlik w piątki czynny jest w godzinach popołudniowych, do 21.30. Dziwi się, że ten temat jest wywoływany, skoro 2 tygodnie temu wszystko zostało wyjaśnione, klucze zostały przekazane, był przekazany druk oświadczenia, w którym panowie zobowiązują się do przestrzegania zasad regulaminu obiektu, przestrzegania zasad bezpieczeństwa, nieudostępniania kompleksu osobom postronny, dzieciom, dbania o porządek i mienie, które zostaje im w tym czasie udostępnione.

Pan Wójt wskazał, że Orlik jest przede wszystkim dla dzieci. Harmonogram został ułożony w ten sposób dlatego, że było takie zapotrzebowanie rodziców i wiedzieliśmy, że dzieci będą przychodzić. Nie znaczy, że Orlik ma być czynny i otwarty popołudniami z Panią animator. Ona jest po to, aby zajmowała się tymi najmłodszymi i dla nich organizowała zajęcia. Jeśli czas pozwoli na to, będzie też robiła to dla starszych, ale przy 8 - godzinnym dniu pracy nie jest w stanie być do 21. Stąd w taki sposób rozstrzygnęliśmy godziny pracy Orlika. Podejrzewam, że gros tych przykładów dotyczących zarówno Orlika, jak i tych o których mówi Pani Lisowska, są od osób, które w niczym nie uczestniczą. Ja chciałbym z tą osobą rozmawiać. Jakbyście się Państwo zainteresowali uczestnictwem naszych mieszkańców w tych imprezach, to woła o pomstę do nieba. W innym kraju, albo jakby to było komercyjne, to kazałbym zamknąć gminny ośrodek kultury. Szkoda pieniędzy. W ramach programu z Czechami rodzice podpisali deklarację na udział dzieci w zajęciach. Przyjechali Czesi, przyjechały zespoły i przychodzi 4 dzieci z tzw. „łapanki”. Proszę wyjaśnić co mamy robić, aby ci ludzie młodzi, rodzice, chcieli w tym uczestniczyć? W niczym nie uczestniczą. Cokolwiek jest organizowane przez GOKiP, w niczym nie uczestniczą nasi mieszkańcy. Uczestniczą mieszkańcy z innych gmin. Jeżeli ktoś dzisiaj mówi, że pewne rzeczy są nie robione, albo w taki sposób, że to nie interesuje dzieci, to z tego wynika, że cokolwiek GOK robił, to nikogo to nie interesowało. Jest coś bardzo dziwnego i niezrozumiałego, w tym zaczynam się domyślać pewnych złośliwości dlatego, że gdyby faktycznie wszystko było wykorzystywane w maksimum przez mieszkańców, ale chcą dodatkowo coś jeszcze, to widzę w tym sen. Ale na dzisiaj każda jedna impreza jest bojkotowana. Jeśli było spotkanie z rodzicami i rodzice zaproponowali jakieś zajęcia, które będzie realizował GOK, to trudno jest dotrzeć do każdego, żeby zaprosić każdą osobę, czy z każdym mieszkańcem konsultować imprezy, które się mają odbywać w GOK-u. Jeżeli ktoś ma problem, to powinien przyjść do Urzędu, do Pani Dyrektor i rozmawiać, a nie posługiwać się Panią radną. Nie wiadomo jakie to są intencje. To nie jest do końca obiektywne. Na wszystkie imprezy, które naprawdę wymagają dużo pracy, pieniędzy, nie przychodzą ludzie, to zaczyna się wątpić w to, co się robi.

Przewodniczący Rady Władysław Gluza opuścił obrady, przekazując dalsze prowadzenie Komisji Wiceprzewodniczącej Pani Beacie Witek.

P. B. Witek przyznała rację p. Wójtowi, wskazując, że ludzie nie czytają informatorów, plakatów, strony internetowej. Ludzi nie interesują pewne kwestie. Nie interesuje ich, że radni podejmują szereg uchwał pozytywnych dla gminy. Oberwało mi się za niewykoszone boisko. Ludzie chcą widzieć inne rzeczy, czegoś

innego oczekują, a nie widzą, że Pani Dyrektor GOKiP-u podejmuje działania. Nie wiedza, że projekt, który był organizowany w szkole, to tylko część ogromnego projektu gminnego. Cały GOKiP jest dla mieszkańców niewidoczny.

Pani R. Kozyra – Habiak – zapytała co Pani Dyrektor GOKiP-u w ogóle robi?

Pan Wójt powiedział, że pani powinna zadać pytanie, czy Pani w ogóle weryfikowała co pani Dyrektor robi, bo w taki sposób każdy powie o Wójcie, o radnych, co oni w ogóle robią dla tej gminy.

P. B. Witek – przez mieszkańców nie jest oceniane co my jako radni robimy. Oni widzą, że my bierzemy po 90 zł. Nie interesuje ich jakie podejmujemy decyzje. Oni muszą mieć rzeczy widoczne. Musimy być odporni, musimy tłumaczyć ludziom.

P. Wójt powiedział, że musimy tłumaczyć, radni pełnią określone funkcje i z takim czymś się będziemy spotykać. Jeżeli ktoś wysuwa takie argumenty, to bardzo proszę o dowód. Proszę, aby takie osoby przyszły do Urzędu, albo żeby wystosowały pismo z propozycjami, bo najłatwiej jest krytykować. Jak zrobimy to spytamy tę osobę, jak to jest.

P. Witek podtrzymała wniosek, aby jednak GOKiP był czynny po południu, tak jak np. w Piławie, aby zrobiła jakieś zajęcia np. muzyczne, nie wiem jakie. Żeby spróbować tak jak w biblioteka, która jest otwarta po południe i gdzie też są tłumy. Nie można się zniechęcać, warto spróbować.

Pani sekretarz wskazała przykład obecnego pobytu Amerykanów w Ciepłowodach. Zobaczcie ile jest dzieci z gminy, z samych Ciepłowod, z innych sołectw naszej gminy. Zobaczcie ile przyjeżdża z Ząbkowic, jest nawet grupa, która przyjeżdża ze Złotego Stoku. Rodzice wiedzą, że są to atrakcyjne zajęcia. Rodzice dowożą dzieci ponad 30 kilometrów. To jest bezpłatna oferta, jest taniec, śpiew, muzyka, nauka języka angielskiego. Naszych dzieci nie ma. My się wielokrotnie zastanawialiśmy z jaką ofertą wyjść, co zrobić. Spotkam się z panią Dyrektor, dostosujemy godziny pracy Ośrodka, zmienimy je, żeby zobaczyć, jak to będzie funkcjonowało. Natomiast jeżeli chodzi o ocenę funkcjonowania Ośrodka, nas jako radnych, to najwięcej do powiedzenia mają osoby, które nigdy nic z siebie nie dały. Osoby, które nie zaangażują się w nic, w festyn zabawę wiejską, zrobienie zbiórki, czy udzielenie pomocy sąsiadowi, nie przywiozą kamienia, nie zasypią dołka, tylko będą widziały, że nic się nie robi.

P. B. Witek powiedziała, że my jako radni, osoby pełniące funkcje społeczne, musi być na tę krytykę uodpornieni. Jeżeli chodzi o Panią Dyrektor, to może my byśmy coś zaproponowali, pomogli.

Pan Wójt powiedział, że sprawa jest otwarta, ale nie akceptuje tego, że ktoś mówi to za plecami. Trzeba mówić jeśli są rzeczy, które nie wychodzą, to ja mam taki, czy taki pomysł. Nikt nie powie co on chce, a jak się coś robi, to nikt nie przyjdzie. Tyle rzeczy się robi, jak chociażby Amerykanie, a ja słyszę, że przyjeżdżają autobusy z sąsiednich gmin. Za nasze pieniądze, na nasz koszt i my robimy rzeczy, które są akceptowane w innych gminach.

P. Beata Witek – rozmawiała z pastorem i wiele rzeczy finansuje ich kościół. Pastor też zadał jej pytanie, czy może przyczyną jest to, że są innego wyznania.



Pani Lisowska potwierdziła, że to jest problem. W zeszłym roku słyszała, że do żadnych jehowych chodzić nie będą.

P. Wójt wskazał, że jeśli ktoś mówi to publicznie, a mieliśmy takie sygnały o innowiercach i stąd sygnały o innowiercach i robią to osoby publiczne. Nie dziwcie się bo ktoś za płotu powie to samo. Mój syn, który uczestniczył w tych zajęciach nigdy nie wskazała, że są tam jakieś cele ukryte, ze względu na to, że jest to inny kościół.

B. Witek – nie bez powodu wywołałam ten temat, tam nie ma żadnych elementów religijnych. Amerykanie, którzy chcą przyjechać muszą cały rok pracować, aby zarobić sobie na ten przyjazd. Oni prowadzą te zajęcia jako wolontariat, ale przekazuje Państwo, że w tych zajęciach nie ma żadnych elementów nawiązujących do religii. Nic nie narzucają, a zajęcia są świetne i zaprasza do szkoły. Miałam sygnały, że to są sekciarze, ale takie opinie trzeba rozwiewać.

Pani R. Kozyra – Habiak powiedziała, że każde dziecko, które chodzi do naszej szkoły otrzymało pisemne zaproszenie na te zajęcia.

P. Wójt powiedział, że nie można lekceważyć zaproszeń, bo to jest lekceważenia dla osób, które coś przygotowują. Nie wszystko musi się podobać, ale przyjdź i zobacz, przyjdź i bądź tam. Ci, którzy krytykują w ogóle nie są na tych imprezach.

Pan A. Stelmach – nie ma w naszym społeczeństwie, wśród rodziców przeświadczenia, aby swoje dzieci, poza zajęciami szkolnymi edukować, czymś zainteresować. Nie wiem, czym to jest podyktowane. Rodzice nie chcą inwestować w swoje dzieci. Każde zajęcia, czy to będzie muzyka, czy śpiew, to jest inwestycja, to coś daje dla tego młodego człowieka. Druga sprawa to zrobienia sondażu, może nawet anonimowego wśród młodzieży, żeby poznać zainteresowania młodzieży. Do krytyki jest wielu. Jednej osobie czasami coś się nie podoba i osoba ta wytwarza opinie negatywną. Takich ludzi trzeba szybko sprowadzać na ziemię. Też prowadząc zajęcia spotykałem się z tym, że rodzice nie przywozili dzieci na zajęcia. Samochód w każdej rodzinie jest. Coś musimy robić, każdy niech coś podpowie, może trzeba te zajęcia jeszcze bardziej wyeksponować. Prowadzenie edukacji rodziców nie jest łatwe.

Pani E. Lisowska – jest też problem, bo były imprezy tydzień po tygodniu. Uważa, że takie imprezy powinny być zrobione w jeden weekend, razem. Ludzie są leniwi, a jeżeli byłoby razem, to wszystkie dzieci, które brały udział w występach, skorzystałyby z czeskiego projektu. Lenistwo powoduje, że nawet ci, którzy się zadeklarowali nie przyjechali. Pewne rzeczy trzeba łączyć, bo nie będziemy co tydzień jeździć. To jest taka wskazówka na przyszłość. Żeby szkoła i GOK nie robiły osobno imprezy, bo dzieci i rodzice, którzy się udzielają, to są często ci sami. Dla nich to też jest kłopot.

P. Sekretarz poinformowała, że Pani Dyrektor Zielonka robiła zlot fantów fantastyki w szkole, bo wiadomo, że do szkoły przyjdzie więcej dzieci niż do GOK-u. Były deklaracje rodziców, była garstka dzieci. Dzieci, które przyszły były tak zafascynowane, że potem nie chciały iść do domu. To naprawdę ciekawe zajęcia, tylko jest problem dotarcia, przekonania rodziców

Pan Wójt powiedział, że ludzie najlepiej się angażują w tzw. igrzyska, czyli żeby usiąść, wypić herbatkę, piwo, potańczyć. Nie w to, co wymaga jakiegokolwiek

zaangażowania się. Ci rodzice, ta grupa dzieci zaangażowali się i pierwszego dnia pojechali na wycieczkę do Wrocławia. Na drugi dzień z tej grupy nie przyszło prawie żadne dziecko. Nie do końca takie imprezy da się łączyć. To co było robione z Czechami to konkretne zajęcia, w których bierze udział określona liczba dzieci. To są warsztaty. Z Dniami Ciepłowod nie dałoby się tego połączyć. Rodzice nie wykorzystują tego co się dla dzieci organizuje. Wierzmy, że będzie lepiej, bo inaczej zatracilibyśmy chęci i wiarę.

Pan P. Kopeć – krzyżówka koło SKR-u, jak jest wyjazd z Cienkowic, czy by się nie dało czegoś tam zrobić.

Pan Wójt poinformował, że miesiąc temu zgłosił drogowcom żeby postawili tam lustro, bo sam miał problem jak wyjeżdżał, ale do dzisiaj nic nie zrobili. Tam lustro jest bezwzględnie potrzebne, bo będzie następny wypadek.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Wiceprzewodnicząca Rady zamknęła wspólne posiedzenie Komisji Rady Gminy o godz. 11<sup>30</sup>.

#### **Wnioski:**

1. Wykonanie remontu mostku w Karczowicach, usunąć błoto, które stanowi zagrożenie dla użytkowników drogi.
2. Wykoszenie rowów i poboczy w Karczowicach, bardzo ograniczona widoczność drogi od strony Tomic i Koźmic oraz wykoszenie poboczy wzdłuż innych dróg powiatowych na terenie Gminy Ciepłowody.
3. W Ciepłowodach w kierunku Dobrzenic wymieniana jest linia energetyczna, koło nowych słupów ziemia nie jest rozplantowana, koparka uszkodziła krawężniki, sprawdzić, bo chodnik się zapada i nieładnie to wygląda.
4. Zasypanie dziur na polnych drogach w Piotrowicach.
5. Przeanalizowanie oferty GOKiP-u i zmiana godzin pracy Ośrodka na popołudniowe. Przeprowadzenie ankiety monitorującej potrzeby społeczne w zakresie działalności GOKiP-u.
6. Analiza działalności Klubu Sportowego Śleza – Maxbud i ustalenie dlaczego nie ma drużyny trampkarzy w Ciepłowodach, a mniejsi chłopcy jeżdżą na treningi do Ząbkowic Śl.
7. Zainstalowanie lustra na krzyżówce (wyjazd z Cienkowic) w Ciepłowodach.

#### **Protokołowała**

Grażyna Orczyk

SEKRETARZ GMINY

  
Grażyna Orczyk

#### **Przewodniczyli:**

Przewodniczący Rady Gminy

Władysław Gluza

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy

Beata Witek